Nr. 13. Dnia 13 stycznia. Piątek. Dnia 1 (13) stycznia 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Weroniki P.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 8.		Wschód księżyca o godzinie 12 minut 35 r.	Wtorek:	Antoniego Opata.
Sobota:	Hilarego Bisk.	Zachód „ 4-ej „ 9		Zachód „ 11 „ 27 r.	Środa:	Kated. św. Piotra.
Niedziela:	Pawła Pust.	Długość dnia godzin 7 „ 58		Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 3 c. 9).	Czwartek:	Henryka i Kanuta.
Poniedz:	Marcelego P.	Przybyło „ 0 „ 20		Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 8°.	Piątek:	Fabjana i Sebast.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7 231, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bogumira, jutro Jarogosta.

Zgromadzenia: Posiedzenie kolegjalne członków magistratu warszawskiego. (Sala magistratu—12½ po południu.)—Posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi. (Lokal Towarzystwa, Hoża, 70—1 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków Towarzystwa farmaceutycznego. (Lokal Towarzystwa na Kanonji—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano od 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób zaproszonych pogadanki popularne z dziedziny ogrodnictwa pp. Edmunda Jankowskiego i Józefa Kaczyńskiego (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7 wieczorem.)

Zabawy: Maskarada na lodzie. (Ślizgawka u cyklistów przy ulicy Oboźnej—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Mignon" (wznowienie—pierwszy występ gościnny panny Miry Hellerówny); jutro „Przyjaciel Frye" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stehlego) oraz „Tańce perskie";—Rozmaitości: dziś „Wśród lasu" (pierwszy raz) oraz „Dom otwarty"; jutro „Wejście w świat"; — Mały: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Podróż na Wschód" (pierwszy raz). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 1217 rs. 68 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż okrąg komunikacyjny mohylowski ma być skasowany. Szosy tego okręgu przyłączone będą do okręgów komunikacyj lądowych: kowieńskiego, kijowskiego i warszawskiego.

= Według informacyj *Mosk. wied.*, ogólne zebranie russkiego banku dla handlu zewnętrznego zaleciło zarządowi poczynić starania u władzy o otwarcie filij tego banku: w Moskwie, Odessie, Warszawie oraz w innych miastach, w miarę potrzeby.

= *Praw. wiest.* zamieszcza następujący komunikat departamentu lekarskiego: W zamian obecnie obowiązującej taksy aptekarskiej, wydanej w roku 1881-ym i po części już zmodyfikowanej w początkach r. 1891-go, obecnie sporządzona została w departamencie lekarskim nowa taksa, zatwierdzona przez p. ministra spraw wewnętrznych do wprowadzenia w wykonanie w Petersburgu i Moskwie od d. 13-go stycznia 1893 r., a w innych miejscowościach Rosji europejskiej od 13-go lutego 1893 r. Co się tyczy gubernij syberyjskich i środkowo azjatyckich, wprowadzenie w nich nowej taksy aptekarskiej z podwyżką procentową nastąpi w r. 1893-im na mocy oddzielnego rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych. O tem zawiadamia departament lekarski urzędy lekarskie i zarządzających aptekami, dodając, że po nową taksę aptekarską (w cenie 1 rs. 50 kop. za egzemplarz bez przesyłki pocztowej) należy się zwracać do księgarni Karola Rikkesa w Petersburgu, Newski Prospekt 14.

= Koleje: wiedeńska i nadwiślańska przywróciły odpowiedzialność za terminową dostawę towarów, idących koleją obwodową.

= Główny lekarz kolei nadwiślańskiej, dr. Lasocki, wydał rozporządzenie, aby baraki sanitarne na stacjach Chełm i Kowel zamknięto, a służbę sanitarną, pełniącą obowiązki przy tych barakach, uwolniono. Urządzenie baraków ma być oddane pod opiekę naczelnikom dystansów, przyrządy zaś lekarskie felczerom kolejowym.

= Prokuratorja Królestwa Polskiego ogłasza spadek, pozostały po śmierci jenerał-majora Kragielskiego w sumie rs. 11,074 kop. 73, złożony do depozytu warszawskiego kantoru Banku państwa. Wydział hypoteczny powiatu łowickiego ogłasza spadki pozostałe po Janie Szymanowskim i Prokofji Sokołów; powiatu grójeckiego po Janklu Rotmanie, sąd gminny zaś 2-go okręgu powiatu łowickiego po Janie Strugińskim.

= Na posiedzeniu rady gospodarczej archikonfraternji literackiej, odbytem wczoraj pod przewodnictwem senjora administracyjnego, p. Wacława Dobrowolskiego, przyznano wsparcia na pomoce naukowe rs. 20 jednemu z członków obarczonemu liczną rodziną i rs. 15 pozostałej wdowie po członku, znajdującej się w bardzo biednem położeniu, udzielono rs. 120 na koszty pogrzebowe dwom rodzinom po zmarłych członkach.

= Na ostatniem posiedzeniu fakultetu prawnego uniwersytetu warszawskiego, p. Marcelemu Salbergowi po obronie rozprawy na temat: „O sądach przysięgłych podług prawodawstw państw zachodnich i prawodawstwa russkiego", przyznano stopień kandydata praw.

= Przy ulicy Pańskiej pod n-rem 37-ym codziennie o godz. 8-ej zrana wydawana jest bezpłatna herbata z pieczywem 150-iu biedakom; wydawaniem zajmuje się pani Aleksandrowa Wiederschal z panną Zuzanną Tom.

= Członkowie rady opiekuńczej ochrony XXXII krzątają się około urządzenia rautu na rzecz pomienionego zakładu.

= *Now. wr.* donosi, iż jenerał-gubernator wileński I. S. Kachanow zostaje członkiem rady państwa.

= Dyrektor II-go gimnazjum męskiego rz. r. st. Troicki w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

7)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Odetchnął głęboko, jak gdyby zrzucał z siebie ciężkie brzemię.

„Walczmy. Z rozkoszą Nirwany niechaj bratają się starcy i mędrce, którzy wypili czarę życia do dna. Ja dopiero usta przyłożyłem, i pomimo pesymistycznych wykrzykników chcę pić i będę. Zaczynam dostawać pragnienia! Jeżeli pesymizm zrodzi rozpaczliwe pragnienie dobra, a więc dosyć pesymizmu, niech dobro przychodzi".

Wszedł w uliczkę drewnianych, o słomianych strzechach, biało malowanych domków. Nigdzie żywej duszy. Bieda miasteczka nie ściągnęła do niego nawet żydów.

Na jednym domku po za krzakami bzu na żółtem tle okrągłej blachy, pod czarnym orłem zobaczył namalowaną trąbkę. Zbliżył się, zastukał — żywej duszy. Spojrzał przez okno pusto.

Rzucił wzrokiem na gościniec. Młode dziewczę w różowej perkalowej sukience mknęło ku niemu.

„Nareszcie znajduję żywą młodą duszę w perkalikach."

— Dzień dobry, pani.

— Dobry wieczór! — odpowiedziała rumieniąc się. — Pan pewno żąda listu.

— Nie, dobra pani, naprzód gościnności, a potem pragnę zanieść prośbę do Kociubskiego, aby pojechał na stację kolei i przywiózł mi rzeczy.

Dziewczę otworzyło drzwi.

— Spocznij pan, powtórzę pański rozkaz Kociubskiemu.

Przyjemna cisza i duszący zapach heljotropu opanowały go i odrętwiły.

Dziewczę za małą chwilkę wróciło.

— Sprawa z Kociubskim skończona, jedzie...

— Dziękuję. Pani sama na poczcie?

— Sama, właścicielka poczty mieszka na swym folwarku.

— Nie przykrzy się pani bez ludzi?

Dziewczę zdziwiony wzrok posłało Zygmuntowi. Zobaczył duże niebieskie oczy.

— Tutaj dopiero czuję się prawdziwie szczęśliwą— odpowiedziała cicho.

— Tu?

— Pierwsza to moja posada. Pensji mam dwieście reńskich, obiad u sekretarza magistratu za naukę jego dzieci i dzieci organisty. Nie jestem przeciążona pracą, mam dużo czasu i mogę... być sama ze swemi myślami.

— O czemże pani myśli?

— Same myśli biegną, gdzie im się podoba.

— Pani za niemi gonisz?

— Nie, same sobie latają po ziemi i niebie.

— I do szczęścia pani nic więcej nie potrzeba?

— Dużo, bardzo dużo—odpowiedziała żywo z naiwnością.—Lecz kto w życiu tyle przeszedł i nareszcie znalazł cichy kącik, to i za to powinien Bogu dziękować.

— Jakież pani ma najgorętsze pragnienia?

— Sprowadzić matkę, wynająć domek i osiąść z nią razem. Lecz na to potrzeba pięćdziesiąt papierków, a mam dopiero trzydzieści.

— I nic więcej?

Dziewczę się zarumieniło.

— Nic, nic, jak mamę kocham, nic! — tłumaczyła się.

— Możeby się jeszcze przydał dzielny chłopiec, któryby umiał kochać.

— Co mi po nim? Dosyć się nacierpiałam!

Łzy zaszkliły się w jej oczach.

— Był narzeczony?...

— Zdawało się, że nim zostanie.

— Zdradził?

— Miał ochotę, ale mu się nie udało. Zabrał, co mógł...

Ognie oblały bladą twarzyczkę.

— Odpoczywasz pani po ciężkich przejściach.

Dziewczyna nic nie odpowiedziała.

— Zkąd pani przybyłaś do tej mieściny?

— Z Krakowa.

— Uciekłaś z niego?

— Gdy mi się tylko udało. I teraz tak mi tu dobrze, tak dobrze, iż nieraz rady sobie dać nie mogę. I gdyby jeszcze mogła być ze mną moja mateczka...

— Brakuje do jej sprowadzenia dwudziestu papierków? Pożyczam je pani.

Wyjął dwie dziesiątki, kładąc je na stole.

— Nie wiem kiedy, gdzie, komu oddać — szepnęła.

— Oto moja karta. Pieniądze odeślesz do Dukli, gdy je uzbierasz. Zgoda?

— Nie wiem, co mam mówić, tak niespodziewanie...

— Ekspedjuj pani do mamy pieniądze i dawaj sobie, jak możesz, radę z radością. Lubię patrzeć na ludzi wesołych i szczęśliwych.

Dziewczę nie usłuchało dobrej rady. Spoważniało, było bardzo zaambarasowane, nawet smutne i zawstydzone.

Zajechał wózkiem w literkach Kociubski, przywożąc rzeczy.

Zygmunt wyciągnął do dziewczęcia rękę.

— Czy za trzy miesiące?...—zaczęła bojaźliwie.

— Nawet za cztery i sześć. Czekam spokojnie z wiarą i nadzieją. Żegnam panią, a raczej do widzenia. Przyjadę umyślnie, aby zobaczyć, jak pani dajesz sobie radę ze szczęściem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Po ś. p. J. Śliwińskim stanowisko dyrektora chórów i orkiestry w kościele archikatedralnym św. Jana, ma objąć inspektor konserwatorjum muzycznego, prof. Roguski.

= W dniu wczorajszym grono przedstawicieli cechów rzemieślniczych wręczyło b. prezydentowi miasta jenerałowi Starynkiewiczowi album pamiątkowe.

= W dniu wczorajszym członkowie delegacji kwaterunkowej, ofiarowali jenerałowi Bibikowowi grupę fotograficzną, z tytułu przejścia jenerała jako prezesa tejże komisji, na obecną posadę prezydenta miasta.

= J. E. ks. biskup Kuliński przybył do Warszawy i zatrzymał się w botelu Brühlowskim.

= Z teatru.

* Występująca dziś po raz pierwszy w Warszawie śpiewaczka Kazimiera Hellerówna jest krakowianka.

Urodziła się — artystka jest tak młodziutka, iż tym razem nie wahamy się zajrzeć do cyfr „autentycznej metryki"!—w r. 1869-ym.

Głosem czarowała od lat najmłodszych koło swoich znajomych i przyjaciół, po raz pierwszy jednak poważną uwagę na talent Hellerówny zwróciła Kochańska podczas pobytu we Lwowie.

Tu też przyszła primadonna odbyła wstępne studja u Souvestre-Paschalisów, tu wreszcie dała się słyszeć publicznie ze sceny w r. 1889-ym.

Cały sezon 1890/91 r. Hellerówna śpiewała w Odessie, gdzie olbrzymi święciła trjumf, ztąd zaś udała się na występy do Pesztu i Wiednia.

Ostatnim etapem w jej młodzieńczej i dziś dopiero najpiękniejsze rokującej nadzieje karjerze — jest Warszawa.

Hellerównę można nazwać pierwszą i ukochaną uczennicą Lukki, z którą, wolna od występów, prawie się nie rozstaje i którą też do złudzenia niemal przypomina.

= Praca kobiet.

Zarząd salonu artystycznego na Nowym-Świecie uprasza za naszem pośrednictwem panie, które złożyły prace z zakresu sztuki stosowanej w tymże salonie, o przybycie do kancelarji zarządu, celem porozumienia się co do przyjęcia udziału na wystawie kolumbijskiej w Chicago, jak również co do wyboru dzieł, odpowiednich do wysłania na pomienioną wystawę.

Pośpiech w tym razie o tyle jest konieczny, iż niebawem wszystkie okazy, przeznaczone na popis międzynarodowy, za pośrednictwem Towarzystwa przemysłu i handlu muszą być wyekspedjowane na punkt zborny do Petersburga.

= Do Chicago.

Dwa przedsiębiorstwa zagraniczne starają się o otwarcie w naszem mieście ajentur wspólnych wycieczek na wystawę do Chicago.

Jedno z nich nosi nazwę „anglo-amerykańskiego", drugie zaś, berlińskie, pod firmą „Rissel", już ustanowiło w Warszawie ajenta, który przystąpił do ułatwienia formalności urzędowych.

= Zabawa na lodzie.

Wczorajsza zabawa na lodzie w ogrodzie Saskim, urządzona przez Towarzystwo wioślarskie, zebrała liczne grono łyżwiarek i łyżwiarzy.

Pomimo prószącego śniegu, bawiono się bardzo dobrze.

Tańczono, śmiano się i łyżwowano zawzięcie, a całość, oświetlona lampjonami i od czasu do czasu różnobarwnemi ogniami bengalskiemi, tworzyła bardzo ładny rodzajowy obrazek.

Zabawa przeciągnęła się dość długo

= Naciosywanie flizów.

Z polecenia władzy, wobec panującej ślizgawicy, przystąpiono do naciosywania flizów wprost gmachu dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu.

Podobnego proceduru domaga się też chodnik na przestrzeni od gmachu uniwersytetu do posągu Kopernika, gdzie komunikacja piesza jest połączoną z niebezpieczeństwem upadku.

= „Chinka."

W ostatnich tygodniach wywóz trzody chlewnej do Niemiec zmniejszył się znacznie z powodu pojawienia się u trzody choroby racic, zwanej „chinką".

Zarządzono środki zaradcze, celem zapobieżenia rozszerzeniu się zarazy.

Niektórzy handlarze posypują ziemię w chlewach wapnem niegaszonem, które zlasowane powietrzem, pokrywają warstwą piasku.

Inni pokrywają ziemię asfaltem, co umożliwia częste spłukiwanie wodą chlewów.

= Kradzieże.

Z piwnic domu pod № 21-ym przy ul. Elektoralnej kilku lokatorom skradziono węgli kamiennych, wódek i różnych produktów na sumę 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Długiej pod № 25-ym Mikołajowi Jefremowi skradziono 280 rs. i papiery procentowe. — Ze sklepu przy ul. Chłodnej pod № 12-ym Antoni mu Sztejnduchertowi, po wyłamaniu zamków, skradziono herbaty na sumę 430 rs. — Z mieszkania Julji Tatarskiej skradziono garderobę, bieliznę oraz biżuterję na sumę 260 rs. — Zamieszkałej przy ul. Pięknej pod № 44-ym Marji Kambelowej skradziono 447 rs. — Zamieszkałej przy ul. Krochmalnej pod № 65-ym Emilji Fajtyszowej skradziono rzeczy wartości 120 rs. — Z mieszkania Icka Szlamaka przy ul. Zakroczymskiej pod № 11-ym, po wyłamaniu zamku, skradziono przedmioty złote, srebrne i garderobę wartości 300 rs. — Zamieszkałym przy ul. Łuckiej pod № 28-ym: Szymonowi Bonieckiemu i Bronisławie Drachchąckiej skradziono garderobę wartości 100 rs.

= Nieostrożna jazda.

Na rogu ul. Mokotowskiej i Wilczej powóz prywatny najechał na 10-letnią Marcjannę Zającównę, córkę lokaja, zamieszkałą przy ul. Mokotowskiej pod № 50-ym.

Dziewczynka uległa zranieniu nogi.

Włościanin gm. Cząstków, Aleksander Topolski, na ul. Muranowskiej najechał sankami na 14-letniego Abrama Golgarda, który uległ zranieniu prawej nogi.

= Z ulicy.

Wczoraj po południu na ul. Grzybowskiej naprzeciw domu pod № 25-ym, podniesiono w stanie bezprzytomnym jakąś staruszkę, którą odwieziono do szpitala św. Ducha.

Nieznajoma, nieodzyskawszy przytomności, zmarła.

Zwłoki zabezpieczono w szpitalu.

= Napad zbrodniczy.

Wczoraj o godz. wpół do 4-ej po południu na rogu ul. Żelaznej i alei Jerozolimskiej na woźnicę, Albina Zgrzymskiego, idącego obok wozu z węglem kamiennym, napadł z tyłu jakiś człowiek i, zadawszy mu ciężką ranę w plecy, zbiegł.

Raunego Z. odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze pod d. 11-ym b. m.:

„Na wtorkowem posiedzeniu tutejszego urzędu zgromadzenia młynarzy w poczet nowych majstrów cechowych przyjęto pp. Krzysztofa Zollera i Wilhelma Bauera.

We wsi Widzew zachorowało kilkoro dzieci robotników fabrycznych na szkarlatynę, we wsi zaś Nowe Chojny czworo dzieci choruje od kilku dni na ospę; obie te miejscowości leżą w pobliżu Łodzi.

Celem stłumienia choroby, miejscowe władze policyjno-lekarskie zarządziły odpowiednie środki zaradcze.

Drugim z rzędu w naszym teatrze będzie benefis p. Marcelego Trapszy, który od trzech przeszło lat pracuje na scenie łódzkiej, jako aktor i jako reżyser komedji.

Pan Tr. zdolnościami swemi i grą sumienną zdołał pozyskać sobie sympatję publiczności tutejszej i stać się prawdziwym jej ulubieńcem.

Widowisko benefisowe jego odbędzie się we wtorek, a wypełni je oryginalna komedja p. Walewskiego p. t. „Koniki polne", po raz pierwszy w Łodzi wystawiana.

Współwłaściciel składu przędzy i wełny pod firmą „Rabinowicz i Rosenblum" w Łodzi, p. Mikołaj Rosenblum, otworzył tutaj pod własną firmą fabrykę specjalnie konfekcji damskiej i chustek.

Fabryka zatrudnia kilkudziesięciu robotników i ma dużo obstalunków, przeważnie z Cesarstwa.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa kopalń i zakładów hutniczych sosnowickich odbędzie się d. 14-go stycznia, o godz. 2-ej po południu, w biurze zarządu w Warszawie przy ulicy Włodzimierskiej pod № 6-ym. Porządek dzienny obejmuje: zatwierdzenie sprawozdania i bilansu oraz ustanowienie dywidendy, sprawozdanie komisji rewizyjnej, budżet i plan działań, sprawa emisji obligacyj, kwestja asekuracji i wybory. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 28-go b. m.

— Do d. 14-go stycznia włącznie, z powodu rewizji ksiąg i kasy, zamknięta będzie kasa oszczędności tutejszego magistratu.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. ALEKSANDER BRAUER,

urzędnik biura powiatu, opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 11 stycznia 1893 r., przeżywszy lat 38. Pozostali: brat i siostry w nieutulonym żalu, zapraszają przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w dniu 14 stycznia, o godz. **10-ej i pół** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. —146

† Dnia 14-go stycznia, jako w piątą rocznicę pogrzebu

ś. p. Walerji z Holtorffów Karpińskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godz. **10-ej** rano w kościele św. Krzyża, za spokój jej duszy, na które pozostali rodzice i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych.

† Dnia 14-go stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **8-ej i pół** rano, w kaplicy literackiej przy kościele św. Jana, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. **Lucjana Szaniawskiego**, niegdy członka warszawskiej archikonfraternji literackiej. —69—

† W dniu 14-ym stycznia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **małżonków Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —19—

B. P.

Salomea z Korngoldów

SZAPIRO,

po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 28.

Stroskane siostry, szwagier i wujowie zapraszają krewnych, przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Nowolipie nr. 34, dziś, o godzinie 2-ej po południu na cmentarz wyznania mojżeszowego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Wiedeń, 10-go stycznia.

O godzinie 5-ej po południu poszedłem na jubileusz łyżwiarski. Zdaleka biła łuna; scenerję oświecało 32 lampy łukowe i kilkaset elektrycznych; publiczność zajmuje cztery trybuny i ustawia się amfiteatralnie naokoło stawu. Napływają setki masek w kostjumach fantastycznych. Naraz pałac lodowy zapłonął setkami lamp, skrzy się wśród różowych girland, a z wnętrza zagrzmiała muzyka. Rozpoczął się pochód; pantomima przedstawia jakieś gody weselne lodowych księżniczek; niezliczone grupy wszelkich narodowości tworzą orszak, a wszystkie tańczą na łyżwach, wykonując najtrudniejsze lansady; wpływa (na kołach) okręt przedhistorycznych Willingów z załogą, Frithjop i Ingeborga; za okrętem wspaniały korowód sanek, niektóre ciągnione kucykami. Na raz krzyk, zamęt; konie się przelękły jakiegoś smoka, pędzą prosto na publiczność. Za pomocą świateł ogłuszono je i wstrzymano. Żeby wrażenie popłochu zatrzeć, pojawiają się dwaj „bajazzi", wzbudzający śmiech i podziw; to artyści łyżwowi. Maski ciągle napływają, ale nie czekam, gdyż o 7-ej wieczorem muszę jechać do teatru An der Wien na próbę jeneralną „Ninett".

Jest to próba poufna, jeszcze nie wszystko idzie jak należy. Obecni tylko Strauss, libreciści i kilkunastu świadków, pod najściślejszą kontrolą. Wpuszczają nas ciemnewązkiemi korytarzami, po przez scenę i znowu jakiemiś podziemiami do parkietu.

Zaledwo doczekałem końca próby, gdyż czemprędzej „sankami" (!) musiałem śpieszyć do Burgu, żeby jeszcze przyjrzeć się balowi dworskiemu. Sale, t. zw. redutowe, przebudowano; dla dziennikarzy są trzy nowe loggje, ale bardzo ciasne. Oświetlenie udaje i teraz świece, ale są to lampki żarowe, w kształcie świec; płomyki w jajko szklanne ujęte. Wśród kolumn korynckich o złotych kapitelach, obwieszono białe ściany zwierciadłami, które blask światpł podnoszą. Światła są umieszczone pod plafonem i biją z siedmiu szklanych żyrandoli. Kanapy purpurowe, a po nad niemi rozwieszone sławne cesarskie gobeliny. Honory domu czyniła małżonka arcyksięcia Karola Ludwika, zawsze piękna arcyksiężna Marja Teresa. Tualety miały przeważnie przepisaną otwartą szyję; panny niemal wszystkie w białych, tiulowych sukienkach. Kiedym się zaczął przyglądać, odbywał się jeszczo *cercle;* cesarz chodził po sali; arcyksiężnej prezentowano damy i panienki, wzdłuż kanap odbywał się flirt. O godz. 10-ej dwór udał się na herbatę. Przedtem tańczono już walca i kadryla. Po pauzie zaczyna się kotyljon. O północy bal się kończy. *A.*

*

Berlin, 11-go stycznia.

Wesele księcia następcy tronu rumuńskiego z księżniczką Edymburską odbyło się w Sigmaringen ściśle podług programu z góry zakreślonego. Po przybyciu ostatnich gości—byli niemi cesarz niemiecki i reprezentujący królowę angielską księstwo Connaught—odbył się w poniedziałek wieczorem, w sali umyślnie na ten cel zbudowanej na tarazie zamkowym, obiad galowy. Miejsce honorowe zajął cesarz pomiędzy księżną Edymburską i księżną Hohenzollern. Księżna Hohenzollern miała na sobie atłasową suknię koloru perłowego z rękawami z prawdziwych koronek brukselskich, szafiry we włosach i na szyi; obok księżnej siedział książę Connaught, dalej zaś księżniczka Wiktorja angielska, książę Albert belgijski, księżniczka Aleksandra angielska, książę następca tronu holenderskiego, pani Cantakuzen, sir John Cowel, marszałek nadworny królowej angielskiej i inni. Po prawicy zaś księżnej Edymburskiej: księżniczka następczyni tronu saskomeiningeńska w sukni z jedwabiu *changeant* zielono-różowego, z rękawami aksamitnemi koloru koralowego, w szmaragdowym djademie we włosach i w stroju również ze szmaragdów u gorsu; dalej książę Alfred angielski, księżna następczyni tronu hohenzollerska w różowej sukni ubieranej zielenym aksamitem i złotemi koronkami w stroju brylantowym i perłowym, ambasador hr. Szuwałow i pani Graceann.

Menu, umieszczone na kartach, zdobnych koroną i herbami pary młodej, było następujące: *Potage Windsor; Tartelettes à la chasseur; Turbot d'Ostende, sauce Hollandaise; Selle de veau à la Piémontaise; Sauté de foie*

gras aux truffes; Salade Bagration; 'Pintades roties, Salade, Compote; Artichauts en quartier à l'Italienne: Soufflés glacés au chocolat; Glace Nesselrode; Pailletes; Fruits. Dessert.

W czasie obiadu wniesiono zdrowie cesarza, reprezentantów królowej angielskiej, królestwa rumuńskich, młodej pary i t. d. Cesars nie przemawiał. Ślub cywilny odbył się wczoraj zrana, poczem dokonał aktu kościelnego w kościele parafjalnym opat benedyktyński Wolter z Beuron. *K.*

*

Paryż, 10-go stycznia.

„Wodewil" dał prostą, skromną, lecz w dwóch przynajmniej pierwszych aktach bardzo zajmującą komedję Deniera p. t. „Dobrzy ludzie"; akt trzeci jest trochę przyłatany i zawiera komiczne zakończenie. Pobożni, bogobojni i dobroczynni mieszczanie starego stylu, państwo Dubreuil, mają syna, który, ku wielkiemu ich zdumieniu i przerażeniu, uwodzi Leontynę Suzot, córkę robotników. Ojciec Dubreuil idzie prosić Suzotów o rękę Leontyny dla syna, ale w końcu tradycyjna klasowość przemaga i chłopca żenią z panną „ze sfery". Charakterystyka dwóch rodzin—małomieszczańskiej i robotniczej—tak pod względem treści, jak gry i dekoracyj, wyborna.

W teatrzyku „Chat-Noir" objawia się obecnie dążność do mistycyzmu; przytułek ten brukowej piosenki dał, idąc w ślad za teatrom „Moderne" lub „Bodinièse", misterjum z muzyką i wyrazami Klaudjusza Blanc'a i Leopolda Dauphin'a p. t. „Święta Genowefa paryska". Rzecz to ładna, zwłaszcza w chórze pasterzy i barbarzyńców Attyli.

Colonne, dyrektor znanych koncertów w teatrze Châtelet, gra od pewnego czasu co tydzień znakomite oratorjum Hektora Berlioza „Dzieciństwo Chrystusa". We wzniosłem tem dziele odznaczyli się ostatnim razem Berta Montalant, Warmbrodt oraz chóry, anielskie, dochodzący ślicznie z oddalenia, niby ze sfer nadziemskich, i pasterskie. Trio młodych pieśniarzy w Sais, grającychna harfie i fletach, entuzjazmuje licznych słuchaczy.

Jeszcze niewiadomo, co począć z niedokończonym kanałem panamskim, a już wykluwa się projekt nowego i to projekt kolosalny. F. Rousset zwraca uwagę, że, aby kanał suezki miał należyte dla Francji znaczenie, aby jej nie szkodził angielski Gibraltar, należy połączyć drogą wodną morze Śródziemne z Atlantykiem, przez Francję. Wskazuje miejsce, według niego, najodpowiedniejsze, między Cettes i Bordeaux, między zatokami: Ljońską i Biskajską, i rezerwuje tytuł prawdziwie „wielkiego francuza" dla tego, kto ten olbrzymi projekt w wykonanie wprowadzi.

Karol Deibler, nie mogąc dojść do ładu z właścicielami domów, którzy, z obawy anarchistycznych zamachów, nie chcieli mu wynajmować mieszkań, kupił sobie ładną willę w Auteuil i tam przenosi swe lary i penaty.

Zmarli w tych dniach: rzeźbiarz Baudoin i hr. Leon Barthélemy, wielki światowiec, wiceprezes klubu „Épatant". *K.*

*

Rzym, 7-go stycznia.

P. Rogier Bonghi z krańcowej prawicy izby poselskiej, najgłośniejszy dziś publicysta włoski, którego czynność i płodność literacka są istotnie zdumiewające, ogłosił w zachowawczej *Opinione* charakterystykę p. Giolittiego p. t. „Człowiek niedorzeczności", która jest ciężkim ciosem dla teraźniejszego gabinetu. P. Bonghi powiada, iż wybitną cechą p. Giolittiego jest tworzenie sobie samemu różnych trudności i upodobanie w czynach równie gwałtownych, jak niepotrzebnych. Rozwiązawszy dawną izbę, użył wszelkich środków godziwych i niegodziwych, aby wytworzyć w nowej powolną większość, której jednak zaufać nie może. Nie wystarczały mu wszakże trudności, jakich sam sobie odrazu namnożył, rozwiązał izbę, gwałcąc wybory, zamącając tryb parlamentarny dekretami, poprzedzającemi zebrania większości, na których miały być dopiero uradzone i postanowione, i poróżnił się jeszcze z samą radą stanu, której był członkiem.

Ojciec św., jak powiadają, nie chciał przyjąć wyboru p. Valery na ambasadora hiszpańskiego przy Stolicy św., gdyż p. Valera, znany jako pisarz, ma być autorem nieskromnych powieści. Oznajmiono więc w Madrycie, iż natomiast wielce miłym w Watykanie byłby margrabia Merry del Val, brat prałata tego nazwiska, podkomorzego przybocznego Jego Świątobliwości. On to więc prawdopodobnie mianowany zostanie ambasadorem przy Stolicy świętej.

W kościele Ara Coeli odbywały się wczoraj uroczyste nabożeństwa, a tysiące osób zwiedzały głośny tego kościoła żłobek, gdzie wystawione było słynące cudami Dzieciątko Jezus, obsypane brylantami i wszelkiego rodzaju drogiemi kamieniami. Po nieszporach błogosławiono lud tym cudownym żłobkiem. W kościele św. Jędrzeja della Valle obchodzono także w osobliwy sposób uroczystość Trzech Króli. Przez całą oktawę odprawiają się tam nabożeństwa we wszystkich obrządkach kościoła katolickiego: ormjańskim, greckim, syryjsko maronickim, koptyckim itd. Po nabożeństwie zaś bywa kolejno kazanie w jednym z głównych języków europejskich.

Katolickie towarzystwa robotnicze rzymskie wystosowały do Ojca św. adres, aby Go zapewnić, że będą walczyły do upadłego z wolnomularstwem. *D.*

*

Londyn, 7-go stycznia.

Mróz mamy tak silny, że po raz pierwszy od r. 1835-go Tamiza stanęła lodem aż do mostu Blackfriars, tuż u wstępu do właściwej City. Mewy, szukające schronienia, zlatują się nad gmachami parlamentu i opactwa westminsterskiego. Najgłębsze i najrozleglejsze ze wszystkich jezior stołecznych, Serpentyna (w Hyde parku), ma lud grubości 6-iu cali; łyżwiarzy i łyżwiarek bywa tam do 40,000 w porze wieczornej.

Dla tej olbrzymiej większości, która do teatrów uczęszcza w celu rozerwania się i nienawidzi traktowania na scenie życiowych zagadnień, wystawiono wczoraj po raz pierwszy w teatrze Garricka nową sztukę romantyczną R. C. Carton'a p. t. „Robin Goodfellow", w której bohaterem tytułowym jest szlachetny kochanek, a rzeczywistym łotr samolubny, usiłujący, w celach osobistych, ożenić dwie pary, szanujące się wzajemnie, lecz się nie kochające. Każdy i każda kocha tu kogoś innego; okoliczności sprzyjają jednak intrygantowi, bo ma do czynienia z własną córką i bratanką, której jest opiekunem — i dopiero w ostatniej chwili następuje zdemaskowanie niegodziwca i cnoty zwycięztwo. Przyznać należy atoli, że trzyaktowa ta sztuka zawiera mnóstwo zajmujących i dość prawdopodobnych wypadków—że nadewszystko graną jest świetnie przez takie potęgi sceny Garricka, jakiemi są: Forbes, Robertson i miss K. Rorke.

W kołach politycznych niemałe wrażenie sprawiła nominacja sir W. Ridgeway'a nadzwyczajnym posłem w Tangierze—w miejsce odwołanego ztamtąd Euana Smitha. Lord Rosebery jest widocznie przekonany, że układy z cesarzem marokańskim nie powinny być zerwane, ale wybór nowego posła zaniepokoił szarsze warstwy dla tego głównie, ponieważ Ridgeway był do tej pory podsekretarzem stanu dla Irlandji, jednym z najzdolniejszych administratorów; obiegają więc domysły, że nominacja ta zdradza brak harmonji między Ridgeway'em i bezpośrednim jego szefem, Johnem Morley'em. Zkądinąd sir West R. ma dobrze zasłużoną reputację doskonałego dyplomaty, zdobytą głównie w Kabulu i w Indjach.

„Saniami i konno", sprawozdanie słynnej miss Kate Marsden, opiekunki trędowatych syberyjskich, przepysznie ilustrowane, doszło już do czwartej edycji, zanim pierwsza opuściła prasę. Wydawcy zamówili u drukarzy najprzód 10,000 egzemplarzy, w tydzień potem 25,000, kiedy dzieło zostało złożone, zwiększono rozkaz nakładu o 40,000, a teraz dopełniono go liczbą 125,000! Autorka odbywa podróż po Stanach Zjednoczonych i miewa odczyty w celu zebrania funduszów na ponowne zwiedzenie lesistych kolonij trędowatych w Syberji, oraz urządzenie ich i zaopatrzenie w pożądane wygody.

Ks. Franciszek Goldie przygotowywa do druku nowy i prawdopodobnie najobszerniejszy z istniejących, życiorys św. Stanisława Kostki, nad którym pracował lat kilka. Dzieło zawierać będzie dużo szczegółów i dokumentów dotąd nieznanych. Tom urozmaicony ilustracjami i faksymiljami pism świętego młodzieńca, ukaże się w handlu zaraz po Wielkiejnocy. *Ed. N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 12-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Cło od bawełny i jedwabiu surowego zostało podwyższone, jak następuje: p. 1: lit. A. pozycja 179 taryfy celnej rs. 1 kop. 40 w złocie od puda, p. 1 lit. B. rs. 1 kop. 55 w złocie od puda. Przy wywozie wyrobów bawełnianych, dokonanych w fabrykach krajowych, przez granicę europejską, do Persji przez granicę morską i lądową zakaukaską, do Chin, do okręgu nadmorskiego, cło, zapłacone za materjał surowy, użyty do wyrobów, będzie zwracane. Cło od przędzy i tkanin surowych i bielonych rs. 1 kop. 50 w złocie, od przędzy, tkanin barwionych i drukowanych, prócz zabarwionych na kolor czerwony adrjanopolski, ustanowiono na rs. 1 kop. 70 w złocie; od przędzy, zabarwionej na kolor czerwony adrjanopolski, rs. 2 w złocie. Zwrot cła obowiązuje od dnia 14-go czerwca 1893-go r., podwyższenie cła zaś od dnia ogłoszenia odnośnej ustawy.

Rewel 12-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wybory według nowego regulaminu odbyły się w najlepszym porządku. Zgromadzenie wyborców miejskich wybrało ponownie dotychczasowego prezydenta miasta, barona Maydell.

NA KOLEJACH.

Sewastopol 12-go stycznia. (*T. pr. K. W.*)— Ponieważ kolej kursko-charkowsko-azowska, po uprzątnięciu plantu ze śniegów, przywróciła odpowiedzialność za terminową dostawę towarów i prawidłową wymianę wagonów, przeto i kolej łozowsko-sewastopolska zawiadomiła wszystkie koleje, że znów odpowiada za terminową dostawę ładunków, idących w kierunku kolei moskiewsko-kurskiej i na koleje po za nią leżące.

Charków 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wskutek przywrócenia prawidłowego ruchu towarowego na kolei moskiewsko-kurskiej, kolej azowska przyjmuje odpowiedzialność za terminową dostawę towarów, wysyłanych w kierunku kolei moskiewskiej i na linje po za nią leżące, tudzież za prawidłową wymianę wagonów z kolejami sąsiedniemi.

MOWA CAPRIVIEGO.

Berlin 12-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— W komisji parlamentu dla reformy wojskowej oświadczył kanclerz Caprivi, że, jakkolwiek ani pomiędzy rządami, ani pomiędzy państwami stosunków nieprzyjacielskich niema, to wszakże w każdym razie porównać należy siły wojenne Niemiec z siłami Francji i Rosji. Niemcom przypadnie odpierać główne ciosy przeciwników. Siły zaś ich są niedostateczne.

NOWY GABINET.

Paryż 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Do nowego gabinetu weszli: Ribot, Tirard, Develle, Bourgeois, jen. Loizillon, Dupuy, Viger, Siegfried, Viette i Léfèvre; ten ostatni objął marynarkę. Nowymi są: Loizillon, Viger i Léfèvre.

Paryż 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Figaro* przepowiada z szyderstwem, że Ribot i Bourgeois wkrótce się pożrą wzajemnie.

Paryż 12-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W izbie ma być wniesioną interpelacja z powodu pozostania ministra Bourgeois w gabinecie.

Paryż 12-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Odezwa, nosząca piętnaście podpisów, a w tej liczbie i deputowanych, wzywa na mityng, który odbędzie się w sobotę, dla wydania manifestu.

Paryż 12-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prasa uważa nowy gabinet za klęskę radykalizmu. *Journal des Débats* wzywa rząd, aby więcej do niego nie wracał. Stanowisko Bourgeois nie jest pewnem. Dzienniki monarchiczne nie uważają nowego gabinetu za dość silny, aby mógł piętrzące się z każdym dniem coraz wyżej trudności pokonać. Rozwiązanie izby jest koniecznem.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 12-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Bankier Vlasto zeznał, że udzielał pożyczek nietylko Rouvierowi, ale także innym ministrom, a w ich liczbie i Ribotowi.

Paryż 12-go stycznia. (*Telegr. pryw. K. W.*)— Ankieta domaga się od rządu wynalezienia i dostarczenia czeków Artona, tudzież skonfiskowania dokumentów dowodowych, znajdujących się w domach bankowych: Jeoffroy, Landry, Neobert (?) et Cahn, Propper i *Société des études.*

Paryż 12-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Eiffel ma być aresztowanym.

Paryż 12-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Ekspertyza orzekła, że Eiffel pobrał na roboty około kanału panamskiego 33 miljony, wydał zaś na nie 4 do 5 miljonów.

Paryż 12-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki zapowiadają znowu wydanie w ręce sądów dwóch deputowanych i jednego senatora.

Paryż 12-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Upadek Freycineta przypisują głównie temu, że konspirował on z Andrieux i Hertzem, aby skompromitować wszystkich po kolei republikańskich mężów stanu i wystąpić w końcu jako jedyny wybawiciel Francji z otchłani panamskiej. Trzymał on się oburącz władzy. Dlatego wybrano formę zbiorowej dymisji, aby go się pozbyć.

Paryż 12-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Silne wrażenie sprawił Lesseps przed sądem oświadczeniem, że kompanja musiała płacić Hertzowi, ile chciał, wpływ jego bowiem u rządu był tak potężnym, że niepodobna było obejść się bez jego pomocy na każdym kroku.

Petersburg 12-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Z Paryża telegrafują do gazety *Nowoje wremia*, iż markiz Morès złożył publiczne oświadczenie, że *No-*

woje wremia w żadnej formie nie otrzymał datku od kompanji kanału panamskiego. Dziennik paryski *Le Journal* pisze, że 500,000 fr., o które idzie, miał otrzymać pewien cudzoziemiec, przebywający w Paryżu. Z bliższych omówień *Journala* można się w tej osobie domyślić dra Cyona.

ZWINIĘCIE UNIWERSYTETÓW.

Rzym 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z powodu projektowanego przez rząd zwinięcia małych uniwersytetów, studenci w Messynie i Modenie urządzili hałaśliwe demonstracje z protestem.

GLADSTONE.

Londyn 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Gladstone powrócił tu z Biarritz w czerstwem zdrowiu.

FERMENT W SERBJI.

Belgrad 12-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Odjek* rozbiera w gwałtowny sposób wypadki w Semendrji i Czaczaku w artykule, zatytułowanym „Krwawe święta". Organ radykalny utrzymuje, że w Czaczaku zabito jednego z mieszkańców, a w Semendrji kilku raniono. Urzędowa *Zastawa* twierdzi, że radykaliści w obu miastach obsadzili domy rządowe zbrojnemi bandami. W Czaczaku zginął jeden czarnogórzec.

WALKI W ARGENTYNIE.

Londyn 12-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z Buenos Ayres telegrafują, że powstańcy zostali pobici pod San Roca.

Berlin 12-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu rzeszy odpowiedział sekretarz stanu Boetticher na interpelację partji socjalno-demokratycznej w sprawie zastoju ekonomicznego, że z wyjątkiem lokalnych niedomagań w Niemczech zastój taki nie egzystuje, dlatego rząd nie widział dotąd potrzeby zastanawiania się nad środkami ratunkowemi.

Sofja 12-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Świeżo mianowany nowy konsul niemiecki, Voigts-Rhecz, objął urzędowanie. Wangenheim opuszcza Sofję za dwa tygodnie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go stycznia. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Niepomyślne wiadomości z giełdy paryskiej oddziaływały równie jak s wczorajsza mowa hr. Capriviego w komisji parlamentarnej, ujemnie na dzisiejsze zebranie giełdowe. Na rynku rubli i wartości russkich, które były zaniedbane, wystąpiły straty kursowe. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 204.25, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad, dzięki lepszemu pokupowi 205.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 70 fen., a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 40 fen., a Petersburg w obu terminach o 70 fen. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe pozostały bez zmiany (168.70), długoterminowe zaś niżej o 10 fen. 168.20. Listy zastawne ziemskie spadły o 20 kop. i pożyczki wschodnie III-ej emisji o 30 kop., listów likwidacyjnych i pożyczek wschodnich II-ej emisji nie notowano. Bez zmiany, notowano 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisyj i 6% russkie renty złote, niżej natomiast 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, i kupony celne. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o 3/5%. Dyskonto prywatne tańsze o 1/8% (1¾%). Żyto miało dziś dobry pokup i podrożało o 1 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 2 m. w dostawowym.

Berlin 12-go stycznia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*)—

Bil. bank. rus. w tr. nat.	204 60	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	204.20	Akcje kredytowe	171.50
Wek. na Petersb. krót.	204.—	Wek. na Londyn kr.	20.34⁵
Wek. na Petersb. dług.	203.—	„ „ dł.	20.28⁵
Bil ban. russk. na dost.	204.50	Żyto w tow.gotow.	138.75
Wschodnia poż. II em.	65.50	Żyto na wiosnę	141.75
Listy zast. serji 1-ej	65.50		

Kursy z d. 11-go stycznia: 205.30 204.60, 204 70, 203.70, 205.50. 65.80, 65.40, 172.20, 137.25, 139.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 12-ym stycznia. Tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była spokojną, dowóz zboża nieznaczny, gdyż tylko 7 wagonów nadeszło, z tych 2 żyta, 1 owsa i 4 kaszy jaglanej. Żyto mocno, za wyborowe osiągano 83 do 84½ kop., za średnie po 80—82 kop., za ordynaryjne 76—78 kop. Owies bez zmiany; za wyborowy płacono po 92—94 kop., za średni po 85 do 90 kop., za ordynaryjny po 78 do 82 kop. Gryka słabo, kupowano ją po 84 do 90 kop. Dla jęczmienia usposobienie było słabe, za browarny 78 do 86 kop. osiągano, za towar na paszę 68—75 kop.

Gdańsk 11-go stycznia. —Pszenica krajowa miała dziś dobry popot; eksporterzy brali dziś także udział w zakupach. Towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą obciągniętą silnie obsadzoną 734 gr. 116 m., dobrze pstrą 761 gr. 125 m., jasno-pstrą 769 gr. 126 mar., szkistą cokolwiek obsadzoną 753 gr. 124 mar., jasno-pstrą 766 gr. 128 mar., 780 gr. 130 mar., jasny 777 gr. 131 m., wysoko-pstrą 780 gr. 131 m., wysoko-pstrą szklistą 769 gr. 131 m., za russką tranzyto girgę 734 gr. 118 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 130 mar. płacono, na maj-czerwiec 131½ mar. płacono; na czerwiec-lipiec 133 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 127 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 723 gr. 102 m., 753 i 759 gr. 101 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 104½ m. w zaofiarowaniu, 103½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 106½ mar. w zaofiarowaniu, 105½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 101 mar. Groch polski tranzyto na paszę 94 m., 96 m., mały Wiktorja 105 m., 106 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 111 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 56 mar., 60 mar., 61 mar., 68 mar., czerwona 52 mar., 58, 60, 62, 63 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.55 m., bardzo grube 3.65 m., 3.70 mar., miałkie 3.10 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-marzec 49½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30 m. w poszukiwaniu, na styczeń-marzec 30 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja niezdecydowana, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 206.1fi mar. za 100 rs.

Wełna. W Rostowie nad Donem, w którym koncentruje się handel wełną południowych gubernji Cesarstwa, zapasy jej wynoszą około 40,000 do 50,000 pudów. W ostatnich trzech tygodniach zakupiono ogółem 110,000 pudów po rs. 7.25 do rs. 8 za pud. Głównymi nabywcami wełny w Rostowie są, jak wiadomo, fabryki łódzkie.

Sprawozdanie meteorologiczne
(według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

z d. 12-go stycznia 1893 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 11-go g. 9 w.	743 4	100	PnZ	—10.4	=	—8.3
D. 12-go g. 7 r.	745 2	100	ZPn	—10.4	=	—8 3
g. 1 pp.	745 8	94	Pn	—10 0	=	—8.0

W ciągu d. 11-go b. m.) Temperatura najniższa C. —14.6 = R. —11.6
najwyższa C. —6 5 = R. —5.2
Wysokość wody spadłej mm. 1.8.

OGŁOSZENIE.

— ***Urząd Loterji*** w Królestwie Polskiem podaje do publicznej wiadomości, że w dniu wczorajszym wydane zostały bilety loteryjne na 1-szą klasę 160 Loterję klasyczną następującym kolektorom: 70

Nazwisko kolektora	ilość biletów	Adres
Chłopicka	30	Chłodna 60
Bogusz	190	Złota 32
Sobieszczańska	70	Śliska 7
Gęsiorowska	20	Twarda 64
Atrjaskina	50	Marszałkowska 52
Gutman	300	Chmielna 52
Wiszniakowa	40	Hoża 44
Lebiediewa	10	Wilcza 1
Małecka Wincentyna	20	Pańska 10
Heppen	120	Królewska 17
Chrzanowska	10	Leszno 12
Szczerbaczew	60	Wspólna 26
Nowakowska	300	Miodowa 3
Ossowska	30	Chmielna 21
Huisson	20	Żórawia 43
Rogozińska	180	Nowy-Świat 16
Lwowa	50	Krucza 48
Polańska	30	Nowy-Świat 12
Wójcicka	20	Nowogrodzka 17
Tomaszewska	30	Chmielna 38
Zielińska	30	Warecka 10
Połtawska	60	Bednarska 19
Mikołajewska Ochrona	330	Zakroczymska 1
Osterloff	70	Świętokrzyska 16
Jaśkiewicz	70	Sosnowa 11
Kamionowskie	60	Piękna 32
Pelgrin	110	Krak.-Przedm. 64
Łopuchina	50	Złota 51
Tukmaczewa	30	Krak.-Przedm. 63
Pinian	50	Freta 13
Kapaon	20	Chmielna 62

Na prowincję.

Krzemieniewska	30	Piotrków
Kowalkowska	30	Włocławek, g. War.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Декабря (12 Января) 1892/3 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)